

RECENZJE

Ks. Tadeusz PIKUS, *Aksjologiczny wymiar religii w twórczości Aleksandra Mienia. Studium analityczno-krytyczne*. Wydawnictwo Sióstr Loretanek, Warszawa 1998, s. 480

Przedmiot ogólny rozprawy ks. Tadeusza Pikusa (która jest jego pracą habilitacyjną) stanowi obszerna twórczość pisarska A. Mienia o charakterze apologetycznym, będąca zwłaszcza odpowiedzią na skrajnie negatywne tezy ateizmu sowieckiego w stosunku do religii. Autor tej twórczości, Aleksander Mień, kapłan Kościoła prawosławnego, został skrycie zamordowany w 1990 r.

Dziełem reprezentatywnym A. Mienia w stosunku do jego apologii religii, które przede wszystkim wziął pod uwagę autor rozprawy, jest siedmiotomowa "Historia religii".

Rozprawa ks. Pikusa posiada następującą budowę. Po karcie tytułowej spis treści (w językach: polskim, rosyjskim i francuskim, s. 5-15), przedmowa (s. 17-19), wstęp (s. 21-35), następnie trzy obszerne części: część I, pt. "Konfrontacja postawy ateistycznej z postawą religijną w byłym Związku Radzieckim" (s. 38-170), część II pt. "Religia w ujęciu Aleksandra Mienia" (s. 171-269), część III, pt. "Wpływ religii na rozwój kultury duchowej człowieka w ujęciu Aleksandra Mienia" (s. 271-415), zakończenie (s. 417-426), indeks osób (s. 427-434), indeks analityczny (s. 435-454) oraz streszczenie (w językach: rosyjskim i francuskim, s. 455-480).

We wstępie do swej rozprawy autor określa jej zasadnicze elementy strukturalne. Przedmiot materialny (ogólny) pracy stanowi, według autora, aksjologiczny wymiar religii (apologia) w twórczości A. Mienia (por. s. 31), przedmiot formalny (szczegółowy) zaś, zgodnie z przedmiotem formalnym apologetyki, wartość krytyczna apologetycznej twórczości A. Mienia (por. s. 32). Metodę pracy stanowi analiza historyczna (krytyczna), która tu polega na badaniu aksjologicznego wymiaru religii w twórczości A. Mienia, wymiaru widzialnego w perspektywie jego historyczno-teologicznego kontekstu (por. s. 32). Kontekst ten tworzą, według autora rozprawy, dwa w zasadzie elementy. Pierwszy z nich to ówczesna sytuacja społeczno-religijna związana z misją (postawą) Kościoła prawosławnego. Drugi zaś to myśl rewolucyjna przedstawiająca alternatywny do religijnego światopogląd i mająca swój program naprawy świata. W tym przeciwnym religii systemie była ona uważana za skutek niesprawiedliwości społecznej i bezsilności człowieka i tym samym oceniana jako antywartość (por. s. 32). Tak więc, jak zaznacza to ks. Pikus, twórczość A. Mienia zostanie zanalizowana w rozprawie "in recto", zaś "in obliquo" tezy ateizmu sowieckiego (por. tamże).

Ażeby wykonać postawione sobie zadanie, autor przedstawia w rozdz. I (pierwszej części rozprawy) stosunek ateizmu "naukowego" do religii (s. 39-101). Charakteryzuje on w sposób wnikliwy tezy tego ateizmu, który uważał religię za zjawisko tylko historyczne, oparte o bazę społeczno-gospodarczą, "alienujące" człowieka, a więc deformujące jego osobowość, za zjawisko, które powinno zniknąć w nowym systemie społeczno-gospodarczym, zapewniając tym samym ludziom wszechstronny rozwój.

W rozdz. II (części pierwszej, s. 103-170) autor ukazuje działalność apologetyczną A. Mienia, który postanowił, w odpowiedzi na tezy ateizmu sowieckiego, naświetlić rzeczywiste wartości ukryte w religii. Wartości te, które uzasadniają trwałość i niezniszczalność religii, człowiek normalny przynajmniej podświadomie wyczuwa.

W rozdz. III i IV (drugiej części rozprawy) autor naświetla naukę A. Mienia nt. religii, wskazując w rozdz. III na istotne elementy, takie jak podmiot i przedmiot religii, jej genezę, funkcje i cel oraz związek z moralnością (s. 173-231), w rozdz. IV zaś (s. 233-269) zwracając uwagę na zjawisko wielości religii oraz jej formy autentyczne i formy pozorne (takie jak magia i inne).

W rozdz. V (trzeciej części rozprawy) autor referuje najpierw (w odc. A, s. 273-302) naukę A. Mienia dotyczącą religii przedchrześcijańskich pochodzących od wielkich filozofów i mistyków (jak Buda, Konfucjusz, Zaratustra), następnie zaś (odc. B, s. 302-353) naświetla ujęcie przez A. Mienia historii religii patriarchów i proroków Starego Testamentu.

Ostatni, VI rozdział (trzeciej części rozprawy, s. 355-415) zawiera z kolei opis rozumienia przez A. Mienia chrześcijaństwa, ku któremu zmierzała, według niego, religia patriarchów i proroków izraelskich, osiągając swe rozwiązanie i pełnię w Osobie Jezusa Chrystusa i Jego Kościele.

W zakończeniu rozprawy autor reasumuje swoje wywody w niej zawarte i dokonuje zasadniczej refleksji w odniesieniu do treści apologii A. Mienia i jej wartości krytycznej.

W swej ocenie twórczości apologetycznej A. Mienia, ks. Pikus (w I-ej części rozprawy) podkreśla, iż na negatywną ocenę religii ze strony sowieckiego ateizmu A. Mień odpowiada wskazaniem na skutki negacji religii w życiu jednostek i społeczeństwa. Wyrażają się one zwłaszcza w formie dekadencji życia duchowego społeczeństwa i w kulcie różnego rodzaju "idolów" (jak wódz, nauka, postęp, por. s. 418). W II-ej części swej pracy ks. Pikus wskazuje, że według A. Mienia religia, wbrew twierdzeniom ateizmu, ma swoje źródło w pierwotnym przeżyciu religijnym człowieka, a nie w strukturze społeczno-gospodarczej, jak głosił ateizm sowiecki - (por. tamże) oraz że ateizm w czystej postaci nie występuje praktycznie nigdy, ponieważ zawsze brak religii wywołuje jej formy zastępcze (co potwierdzają zwłaszcza badania z zakresu psychologii i historii religii, por. s. 419). Podkreśla także m.in., iż nie ma sprzeczności pomiędzy nauką a religią, ponieważ wielu wybitnych uczonych było ludźmi wierzącymi (por. tamże). Pozytywnym sprawdzianem wpływu religii na osobowość człowieka są przykłady świętych (różnych religii) jako ludzi szczególnie wartościowych, zwłaszcza w sensie moralnym (por. tamże). Wielość religii, ich powszechność i trwałość świadczą o aktywności religijnej człowieka, mającej swe źródło w jego przeżyciach duchowych.

W III-ej części rozprawy autor przedstawia wpływ, jaki, według A. Mienia, wywiera religia na rozwój kultury duchowej ludzkości, w której pokonuje ona takie przeszkody, jak magia, pseudoreligijność i różne ateizmy, by osiągnąć swój cel w "pełni czasów", tj. w Osobie Jezusa Chrystusa i Jego Kościele. Przygotowaniem do tej "pełni czasów" jest historia Izraela, a ostatecznie życie i działalność Chrystusa (por. tamże).

W swej ocenie twórczości pisarskiej Aleksandra Mienia ks. Pikus podkreśla jego poważny wkład w rozwój dziedziny apologetycznej i w religioznawstwo na terenie Kościoła prawosławnego, stanowiący znaczące "antidotum" na "religioznawstwo" uprawiane przez ateizm "naukowy" (por. tamże).

A. Mień oprócz polemiki z ateizmem starał się ukazywać, jak stwierdza ks. Pikus, miarodajną wiedzę o religiach, a zwłaszcza o chrześcijaństwie. W tym celu stosował on interpretację religii w różnych jej aspektach. Rozumiał przy tym, że argumentacja wyłącznie logiczna, nie wystarcza w dyskusji na jej temat. Potrzebny jest tu bowiem, w szczególności, argument świa-

dectw. Wskazywał, że wiara teologiczna jest owocem nie tylko poznania, ale także dobrej woli i łaski (por. s. 421).

A. Mień odszedł od wizji człowieka skoncentrowanego tylko na sprawie własnego zbawienia, posłusznego dla wszelkiej władzy (jak to głosiło prawosławie) na rzecz człowieka wolnego, twórczego i aktywnego pod kątem realizacji planów Bożych (por. s. 422). Podkreślał też z naciskiem prymat pierwiastka duchowego (wiara, moralność) nad materialnym (obrzędy, ryt) w religii (por. s. 423).

Na podstawie dokonanej analizy twórczości pisarskiej Aleksandra Mienia można uznać, zdaniem ks. Pikusa, że A. Mień był teologiem-apologetą nauczającym i poszukującym, który podejmował nowe pytania oraz proponował nowe odpowiedzi na stare pytania. Była mu bliska nauka Vaticanum II i otwarta myślowo postawa innych teologów (por. s. 424).

Twórczość pisarska A. Mienia, wyrażająca się zwłaszcza w jego "Historii religii" nie stanowi, w ocenie ks. Pikusa, literatury ściśle naukowej. Jest bowiem próbą odkrywania prawdy religijnej i wytyczania nowych dróg w służbie religii a także docierania z myślą religijną do ludzi pozostających pod wpływem ateizmu.

Doktrynę A. Mienia cechuje oryginalność a przy tym niezupełna ortodoksyjność w stosunku do Kościoła prawosławnego. A. Mień pomimo obszernej twórczości pisarskiej nie pozostawił po sobie szkoły naukowej we właściwym znaczeniu, ale może być uznany za twórcę ruchu religijnego (por. s. 424). W swej twórczości A. Mień korzystał z bogatych materiałów, jakie były dla niego dostępne i wskazał na szereg znaczących argumentów dla uzasadnienia wartości religii. Był nauczycielem, świadkiem (i swego rodzaju prorokiem). Nie wszystkie jego tezy można jednak zaakceptować, tym bardziej, że mają one często tylko charakter hipotez (por. s. 424).

Dzieło Aleksandra Mienia jest, według ks. Tadeusza Pikusa, dużym osiągnięciem doktrynalnym pozwalającym zaliczyć jego autora do grona apologetów XX wieku (por. s. 426).

Rozprawa ks. Tadeusza Pikusa stanowi wynik mozolnych i wnikliwych studiów jej autora nad dziełem pisarskim (z zwłaszcza nad "Historią religii") Aleksandra Mienia, kapłana Kościoła prawosławnego w Rosji. Dziełem tym jest apologia religii i apologia chrześcijaństwa w stosunku do tezy ateizmu "naukowego" w Rosji sowieckiej, pod którego presją pozostawała przez długie lata ludność tego kraju.

Idąc po linii struktury swej pracy (określonej w jej wstępie) ks. Pikus zrealizował podjęte zadanie w sposób pozytywny. Nie tylko opisał dokładnie tezy apologii A. Mienia, lecz również ocenił ich wartość krytyczną (apologijną), co należy do właściwych zadań apologetyki naukowej. Wskazując na pozytywną wartość logiczną wywodów i twierdzeń A. Mienia w stosunku do religii, ks. Pikus dał tym samym odpowiedź na określony problem swej rozprawy (por. s. 32). Stanowi go krytyczna ocena apologii religii Aleksandra Mienia zwłaszcza w odniesieniu do tezy ateizmu "naukowego" w byłym ZSSR.

Pod względem formalnym rozprawa ks. Pikusa przedstawia się również pozytywnie. Jej język jest nienaganny, interpunkcja poprawna. Autor wykazuje opanowanie techniki pisania pracy naukowej.

Pewne zastrzeżenia może nasuwać sposób cytowania (skrótowy), który pozostawia dla czytelnika poniekąd w cieniu źródła i literaturę przedmiotu. Bibliografia rozprawy jest obszerna (310 pozycji), ale pozbawiona zwykle stosownego podziału: na źródła, dzieła oryginalne, literaturę podstawową i pomocniczą, na pozycje książkowe i artykuły. Nadto autor wymienia w swej bibliografii tytuły wielu publikacji napisanych w języku (i alfabecie) rosyjskim. Powinien on, jak sądzę, podać także tytuły tych publikacji w przekładzie polskim (tym bardziej, iż

znajomość języka rosyjskiego w Polsce jest ograniczona). Pozytywnie zaś należy ocenić zamieszczony po zakończeniu rozprawy indeks osób oraz indeks analityczny, ujęty od strony haseł tematycznych oraz ogólnie całość publikacji.

Ks. Wojciech TABACZYŃSKI

Ks. Waldemar WOJDECKI, *Polska myśl homiletyczna pod zaborem rosyjskim w latach 1818-1918*, Leszno k/Bonia : Lumen 1998, ss. 223.

Książka składa się z pięciu rozdziałów, które poprzedza „Przedmowa” autorstwa Dziekana Papieskiego Wydziału Teologicznego w Warszawie, ks. prof. Ludwika Królika (s. 5-6), a kończą „Indeks osób” (s. 205-210) oraz trzy obcojęzyczne streszczenia (francuskie, niemieckie i włoskie).

Rozprawa ks. dr. W. Wojdeckiego, zgodnie ze swym tematem należy do ważnej w historii homiletyki dziedziny badań nad rozwojem polskiej myśli homiletycznej. Jest prezentacją stanu teorii kaznodziejstwa w Polsce po Soborze Trydenckim. Temu problemowi poświęcony jest rozdział pierwszy: „Początki polskiej homiletyki” (s. 15-71). Kolejne trzy rozdziały, jak sam tytuł rozprawy wskazuje, dotyczą historii myśli homiletycznej polskiej w zaborze rosyjskim w stuleciu od 1818 do 1918 roku (ss. 73-169). I wreszcie w rozdziale piątym ukazane są cztery nurty w polskiej teorii przepowiadania XIX wieku pod zaborem rosyjskim: biblijno-patrystyczny, teologiczno-pastoralny, teologiczno-eklezyjny i patriotyczno-rodzimy.

Całość rozprawy jest pierwszą prezentacją dwudziestu czterech najwybitniejszych teologów polskich (prymasów, biskupów, profesorów zarówno księży diecezjalnych jak i zakonnych oraz ich znaczniejszych uczniów), którzy w dziedzinie teorii kaznodziejstwa, reformy programów nauczania i wychowywania kleru wnieśli ogromny wkład. Mimo, że literaturze dotyczącej teorii kaznodziejstwa poświęcono wiele prac przyczynkarskich, zwłaszcza w ostatnich latach, to jest rzeczą w pełni uzasadnioną napisanie książki zbierającej dorobek polskich homiletów w określonych granicach czasoprzestrzennych. Dlatego też prowadzona od wielu lat praca dydaktyczno-naukowa ks. dr. W. Wojdeckiego na tym odcinku przyniosła podstawowy zrąb wiedzy o teologach, pracujących w różnych środowiskach.

Poszczególne postaci omówione są według klasycznego schematu: krótki biogram, działalność naukowa i osiągnięcia w zakresie przepowiadania słowa Bożego. Sposób przepowiadania dyktuje kaznodziei środowisko, do którego wygłasza kazania i homilie. Źródłem pierwszorzędym jest Pismo św., Tradycja, pisma Ojców Kościoła. Zważywszy braki i ograniczenia prawne kaznodziejstwa, które w zaborze rosyjskim były szczególnie widoczne, każda próba i wysiłek biskupów odpowiedzialnych za wychowanie kleru w swych diecezjach miały kolosalne znaczenie dla podnoszenia poziomu moralnego Polaków.

Rola Wydziałów Teologicznych w Warszawie i w Wilnie i jego pracowników sprowadza się do budzenia ducha narodowego przed powstaniem listopadowym. Gdy jednak po upadku powstania uniwersytety w Warszawie i w Wilnie władze carskie zamknęły, w ich miejsce powstała Rzymskokatolicka Akademia Duchowną w Warszawie i Wilnie, a następnie jedna tylko w Petersburgu, aby carat mógł mieć całkowitą nad nią kontrolę. Władze carskie nie pozwalały także na żywsze kontakty z ośrodkami naukowymi w pozostałych zaborach, a zwłaszcza w zaborze austriackim z ośrodkiem krakowskim, gdzie ogniskowały się inicjatywy niepodległościowe. Dlatego wydaje się słuszne, że autor rozprawy ograniczył się jedynie do prezentacji polskiej myśli homiletycznej w zaborze rosyjskim, aczkolwiek będzie rzeczą wskazaną w przyszłości przedstawienie sytuacji na tym odcinku w innych zaborach.

Prezentowane wyniki badań wypełniają sporą lukę w historii homiletyki polskiej.

Na uwyrażnienie zasługuje w pracy klarowny język książki, przejrzystość w zastosowanym schemacie opisu poszczególnych teologów, ukazanie znamienych cech teoretyków kaznodziejstwa, ich samodzielności i wpływów jakim ulegali i jakie wywierali na współczesnych i późniejszych homiletów.

Ks. dr W. Wojdecki, prowadząc badania przez ostatnie ćwierćwiecze nad historią i teorią kaznodziejstwa, zyskał nie tylko dobrą orientację w problematyce, lecz także wniósł własny wkład do doskonalenia warsztatu homilety.

Z drobnych zastrzeżeń formalnych należy zwrócić uwagę, że na s. 38 u dołu jest podany cytat, lecz brak przypisu skąd pochodzi; Podobnie na s. 44: „Głosząc prawdy Boże, powinien być sam czystego serca, gdy innym czystość serca zaleca i do miłości zachęca, sam miłością się żywić i z miłością do słuchaczy przepowiadać słowo Boże”.

Na s. 94 szwankuje język: „Szelewski dawał alumnom skrócony kurs retoryki”. Chodzi o słowo „dawał”; w ostatnim akapicie u dołu zamiast „plan swoich wykładów” i „W planie wykładów” i „W planie wykładów na rok 1847/48” winno być: program i w programie. Na s. 140 również za duży skrót myślowy: „Lipnicki idzie dalej”.

Książka jest przygotowana starannie i niezwykle kompetentnie. Wskazuje na wynik pracy specjalisty w dziedzinie homiletyki.

Ks. Roman BARTNICKI

Ks. Andrzej F. DZIUBA. *Orędzie moralne Jezusa Chrystusa*. Wydawnictwo Akademii Teologii Katolickiej. Warszawa 1996, ss. 348.

Badania realiów życia człowieka stosunkowo łatwo wskazują na jego wymiar odpowiedzialności i świadomości postaw oraz wyborów. Urastają one do wymiarów kategorii moralnych i stanowią jeden z wyrazów jego godności oraz wielkości jako człowieka. Tu spełnia się, w sposób bardzo widoczny, wręcz oczywisty, jego wyjątkowa pozycja w dziele stworzenia, a w Nowym Przymierzu i zbawcza.

Wchodząc w ekonomię Jezusa Chrystusa wkracza się w nowość czasów mesjańskich. Nie wystarcza tu jednak ich świadomość teoretyczna, ale wymagany jest realizm wiary w nowości owych czasów. Wcielenie nie jest bowiem darem bez zobowiązań, ale nowym bytowym wymiarem życia i spełniania się człowieka. Ubogacenie mocami Chrystusa nakłada jednocześnie wymagania osobowe, realne do spełnienia, a będące także szansą ku osobowej pełni człowieka.

Jak zostało znakomicie wskazane w obszernym wstępie, Pismo św. ukazuje szerokie bogactwo orędzia moralnego Nowego Przymierza, którym jest przede wszystkim sam Jezus Chrystus i głoszona przez Niego nauka (s. 15-23). Pogłębiona refleksja nad dynamiką religijności i moralności chrześcijańskiej jest kontynuowana w szerokiej historycznej tradycji teologicznej. W prezentowanej rozprawie, z szerokiego bogactwa orędzia moralnego Mistrza z Nazaretu ukazane zostały, w planowanym i świadomym zamiarze, jak podkreśla Autor, tylko ważniejsze z nich.

„Dynamika wnętrza” to tytuł drugiej części studium Profesora Dziuby (s. 53-77). Orędzie Jezusa akcentuje wagę życia w duchu i dlatego nauczanie Jego przyjmowane winno być w duszach. Zasiany owoc powinien z kolei wydać owoce rozwoju królestwa Bożego, ale należy tu dostrzegać także i wzrastający kłopot. Ostatecznie tylko wewnątrz człowieka czyni go nieczystym i tam spełnia się odpowiedzialnie grzech.

Kolejna część studium ks. Dziuby opatrzona została niezwykle aktualnym tytułem : „Dynamika postaw” (s. 79-105). Współcześnie często zwraca się uwagę na zagadnienie postaw moralnych, wskazując na jednostkowe i konkretne akty człowieka. Z zagadnieniami tymi , co słusznie wskazuje Autor, łączy się dyskusyjna kwestia opcji fundamentalnej.

Jak wskazuje nauka moralna imperatywy moralne Jezusa Chrystusa zasadniczo nie odnoszą się do pojedynczych aktów, ale wymagają radykalnych postaw osobowych. Tylko konkretny człowiek odpowiada Bogu, zwłaszcza darem ciągłego nawrócenia. Właśnie oczekiwana zmiana wewnętrznej świadomości wskazuje jednoznacznie, iż moralność chrześcijańska odnosi się do postaw. Zaproszenie to skierowane jest w wolności do konkretnego człowieka, a związane z naśladowaniem Chrystusa, oczekuje stosownej osobowej odpowiedzi w środowisku łaski.

„Dynamika aktywności i życia” to podjęta z kolei myśl nauki biblijnej obu Testamentów (s.107-133). Nauczanie Chrystusa zachęca do czynienia i świadczenia dobra. Specyfiką całej Biblii jest życie a nie śmierć, i to w szczęśliwości oraz pozytywnej perspektywie rozwoju człowieka. Nowe życie ma wypełniać całego człowieka m.in. poprzez dawanie i owocowanie, a nie tylko branie. Dane zaś ewangeliczne prawo Jezusa Chrystusa jest zadane ku życiu, działaniu, rozwojowi i pełni człowieka.

„Dynamika przykazań” to problematyka podjęta w kolejnej części omawianego studium (s.161-188). Okazuje się, iż negatywne systemy moralne, które akcentują zakazy łatwo wpadają w moralność grzechu. Przykazania stają się tu celem a nie środkiem, prowadząc do negatywnej kazuistyki i rygorystyki interpretacji postaw. Taka sytuacja dotyczyła w czasach Chrystusa zachowywania m.in. szabatu, postów, czystości rytualnej czy stosunku do świątyni oraz innych miejsc kultu. Było to z jednej strony literalne wypaczenie Starego Przymierza a z drugiej brak poprawnego rozeznania nowości czasów Chrystusa.

Praktyka życia chrześcijańskiego wynikająca z przykazań ukazywana jest jasno przez samego Chrystusa. Oczywiście nie są to łatwe wymagania, ale możliwe do rozeznania i spełnienia w Bogu. Wszystkie one winne być widziane jako pomoce i środki, które ułatwiają ziemskie pielgrzymowanie w wierności powołaniu. Winny one ostatecznie doprowadzić do identyfikacji z Chrystusem, do bycia realnie *ipse Christus*.

Z bogactwa wielorakich treści biblijnych Autor w kolejnym rozdziale prezentuje temat „Dynamika nagrody i kary” (s.189-217). Współcześnie niezbyt chętnie mówi się o karze Bożej, a tym bardziej o jej wiecznym charakterze, a więc wykraczającej poza wymiar ludzkiego czasu. Jak to się ma zatem do prawdy o Bogu Ojcu, który jest przecież otwarty na każdego człowieka i to niezależnie od jego ontycznych i naturalnych postaw ukierunkowanych ku złu lub dobru. Czy jednak obraz postaw i zachowań ludzkich jest zawsze tak jednoznaczny i pozytywny?

Te dwie kategorie obecne są w nauczaniu nowotestamentalnym, ale jednocześnie są wyraźniej związane z przebaczeniem powiązany z nawróceniem, danym w mocach Chrystusa realizmem Nowego Przymierza. Sprawiedliwość i świętość stają wobec grzesznika, którego Jezus szuka i chce zbawić, jako zagubionego. W wolności istnieje możliwość odmowy, a w konsekwencji i kara, która w Nowym Przymierzu ma zwłaszcza nie tylko wymiar czasowy ale, i wymiar wieczny.

Ósma część studium Profesora A. Dziuby zwraca uwagę na „Dynamikę wolności” (s. 219-245). Wolność jest tematem szczególnie i twórczo obecnym w przekazie moralności chrześcijańskiej, która jest twórczym uwolnieniem się od determinizmu, typowego dla kultury greckorzymskiej. Jej obraz w znacznym stopniu nadal funkcjonuje i oddziałuje na liczne środowiska kulturowe i kulturotwórcze. To szczególne wyzwanie dla zobowiązań niesionych przez

ewangeliczną odpowiedzialność świadectwa posługi dla ludu Bożego, i to niezależnie od miejsca oraz czasu jego spełnienia się. Wręcz cała moralność, osadzona na afirmacji Boga, oparta jest na dziele wolności. Nagroda i kara są tu stałymi wymiarami spełniania się i rozwoju wolnej woli.

„Dynamika *eschaton*” to tytuł kolejnego bloku tematycznego podjętego przez Autora (s.247-274). Jezus-Mesjasz ukazuje się jako wypełnienie oczekiwań zbawczych, nauczając jednocześnie o końcu czasów w ostatecznym osądzie. Nie tworzy On jednak moralności Przejściowej, ale uwrażliwia na powołanie przemijalności i ukierunkowania człowieka oraz świata ku zbawieniu. Nie chodzi tu o eschatologię czasową ale o zbawienie przybliżone w Chrystusie.

Ostatni rozdział prezentowanego studium opatrzone został tytułem : „Dynamika łaski” (s. 275-300). Termin łaska, poprzez którą następuje m.in. udział w życiu Bożym, jest często obecny na kartach Nowego Testamentu. W niej spełnia się nowość Bożego powołania, nowość bycia w Chrystusie, zwłaszcza poprzez dar nowego stworzenia w chrzcie i bierzmowaniu, ku sprawiedliwości i świętości w prawdzie. Nowość egzystencji Nowego Przymierza to moralność chrzcielna w Duchu Św. ku zmartwychwstaniu.

Całość książki zamyka stosunkowo obszernie zakończenie (s. 301-307). Ukazane w pracy charakterystyki nie wyczerpują całego obrazu moralności nauczanej przez Jezusa Chrystusa. Wszystkie one jednak muszą być rozpatrywane w kategoriach i środowisku wiary, w przeciwnym razie nie będą wręcz zrozumiałe. Czy wyzwania te są możliwe do realizacji w ziemskich szczegółowych realiach spełnianych powołań, pyta Autor w zakończeniu?

Nowość czasów w Chrystusie uświadamia przemijalność człowieka grzechu – w kategoriach Starego Przymierza – i ukierunkowanie śmierci ku zmartwychwstaniu nowości życia oraz spełnieniu – w mocach sakramentów – niebieskiego realizmu jedności z Bogiem i ludźmi. Nowość życia w Ukrzyżowanym musi dążyć ku zmartwychwstaniu, tj nowości życia ku wyobrażeniu człowieka niebieskiego. Nie można tu pominąć i szczególnych mocy sakramentów zadanych na eschatologiczne czasy ziemskiego pielgrzymowania.

Całość formalną książki ks. A.F. Dziuby zamyka obszerna bibliografia, podana jednak tylko w wyborze (s. 309-348).

Oto do rąk czytelników i zainteresowanych tą problematyką biblijną oraz etyczną trafiło interesujące dzieło, podejmujące próbę nakreślenia obrazu orędzia moralnego Jezusa Chrystusa. Wskazane dziesięć, jakby głównych idei wiodących zdaje się trafnie odczytywać myśl biblijną. Można bowiem stwierdzić, iż faktycznie postawy, doskonałość, wolność czy łaska są wiodącymi hasłami moralności zadanej przez Jezusa Chrystusa. Ich omówienie jest zatem, zwłaszcza w całości dzieła, interesującą i godną uwagi propozycją.

Ks. Jerzy LEWANDOWSKI

Aleksander GELLA, *Zagłada II Rzeczypospolitej 1945–1947*, Warszawa (Wydawnictwo Cinderella Books) 1998, ss. 238.

Nakładem Wydawnictwa „Cinderella Books” ukazała się książka Aleksandra Gelli pt. *Zagłada II Rzeczypospolitej 1945- 1947*. Autor opracowania jest wybitnym polskim socjologiem wykładającym od kilku lat w Stanach Zjednoczonych. W dorobku naukowym profesora znajduje się kilka książek oraz blisko 90 prac i artykułów publicystycznych dotyczących zagadnień społecznych, a zwłaszcza socjologii inteligencji. Ponadto jest członkiem wielu towarzystw naukowych, zarówno krajowych jak i zagranicznych, w tym Polskiej Akademii Nauk.

Recenzowana książka stanowi próbę przedstawienia genezy oraz przebiegu procesów politycznych, które doprowadziły do zniszczenia dorobku II Rzeczypospolitej i uzależnienia Polski od wschodniego sąsiada. Mimo, że autor podejmuje temat dziejów najnowszych, to trudno uznać jego pracę za typowo historyczną; jest ona raczej próbą przedstawienia tego okresu w sposób popularyzatorski.

Opracowanie składa się z sześciu rozdziałów poprzedzonych przedmową Zofii Karbońskiej i Adama Podgóreckiego.

W rozdziale I *Między Ameryką i Rosją* profesor Gella ukazuje na tle stosunków USA - Rosja (ZSRR) tragizm sytuacji Polski oraz innych państw Europy środkowej. To brak poparcia ze strony USA dla polskiej działalności narodowowyzwoleńczej, zarówno w dobie powstania styczniowego, jak i po II wojnie światowej był przyczyną zniewolenia Polski i krajów tej części naszego kontynentu.

Rozdział II zatytułowany *Likwidacja Polskiego Państwa Podziemnego* podzielony został na 5 podrozdziałów. Ukazują one kolejno politykę Związku Radzieckiego, dążącego do likwidacji struktur dowódczych i politycznych polskich oddziałów zbrojnych i partii politycznych działających w podziemiu oraz stopniowe odwracanie się naszych zachodnich sojuszników od wspierania Rządu Polskiego na Uchodźstwie.

W rozdziale III *Plany ustrojowe dla III Rzeczypospolitej przygotowane przez podziemie* autor opisał plany ustrojowe głównych partii Polski Walczącej dla III Rzeczypospolitej. Przytacza i analizuje tekst „Deklaracji Porozumienia Politycznego Czterech Stronnictw Reprezentacji Politycznej” z 15 sierpnia 1943 r. podpisany przez Reprezentację Polityczną, którą tworzyły: Stronnictwo Ludowe, Polska Partia Socjalistyczna, Narodowa Demokracja i Stronnictwo Pracy. Partie te podczas II wojny światowej decydowały o życiu politycznym w kraju. Drugim dokumentem jest Deklaracja „O co walczymy?” uchwalona 15 marca 1944 r. przez te same stronnictwa tworzące od 1943 r. Radę Jedności Narodowej. Plany te zostały zniweczone przez Sowietów, którzy „widzieli” inną przyszłość dla Polski.

Rozdział IV *Kraj i naród wyzwolony* ukazuje tragiczne losy polskich oficerów i żołnierzy Armii Krajowej uczestniczących w akcji „Burza”. W większości zostali podstępnie lub przymocą aresztowani, wywiezieni w głąb Rosji, nierzadko rozstrzelani bądź zamęczeni w więzieniach. Również ludność cywilna zaznała bezmiar krzywd od żołnierzy radzieckich i NKWD. Szczególnie zagrożeni byli przedstawiciele ziemiaństwa oraz polskiej inteligencji.

Najobszerniejszym pod względem objętości jest rozdział V zatytułowany *Samoobrona przed podbojem wewnętrznym*. Autor dokonuje w nim analizy porównawczej działań Hitlera i Stalina względem narodu polskiego. To wstrząsający obraz.

Ostatni, VI rozdział *Pozbycie się Polskich Sił Zbrojnych przez Rząd Jego Królewskiej Mości* opisuje jak rząd brytyjski po zakończeniu II wojny światowej pozbył się niepotrzebnych już Polskich Sił Zbrojnych. Los polskich żołnierzy umieszczonych w obozach wojskowych, siłą zdemobilizowanych i pozostawionych bez środków do życia był tragiczny. Wielu z nich pochodziło z ziem odebranych Polsce po wojnie. Oszukani nie mieli dokąd wracać.

Lata: 1945 – 1947 to ostatni okres dziejów II Rzeczypospolitej – okres jej agonii. Wówczas to zniszczono Polskie Państwo Podziemne i jego Armię Krajową, cofnięto uznanie legalnemu Rządowi Polskiemu na Obczyźnie, Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie poniosły śmierć cywilną. Ten właśnie tragiczny okres przedstawia prof. Aleksander Gella w swojej książce.

Opracowanie uzupełnia bogata bibliografia, wykaz ważniejszych skrótów oraz indeks nazwisk.

Podejmując temat historii II Rzeczypospolitej, która w latach komunizmu była przedstawiana w jak najciemniejszych barwach, autor zdaje sobie sprawę, że jest to temat bardzo trudny. Profesor Gella nie pretenduje do roli odkrywcy i podkreśla, że poza archiwaliami brytyjskimi odnośnie likwidacji PSZ, które są nowością, pozostałe dokumenty były już poprzednio drukowane. Chodzi mu o to, aby uwrażliwić następne pokolenia Polaków na prawdę dotyczącą tego okresu, tak przecież przez dziesięciolecia przeinaczaną i fałszowaną. Poza tym widać w książce olbrzymie zaangażowanie emocjonalne autora, co jednak nie zawsze służy obiektywnej prawdzie. Często odnosi się wrażenie, że autor wypowiada swoje poglądy w sposób nie znoszący sprzeciwu, mimo że nie brakuje tam stereotypów i sądów, które nie są w stanie stawić czoła krytyce. Przytoczmy choćby takie zdanie, w którym autor stwierdza, iż los Europy bez polskiego wysiłku zbrojnego oznaczałby jej totalną klęskę. Próba udowodnienia takiej tezy z pewnością nie wypadnie przekonująco. Następnym przykładem, skąd możemy wiedzieć, że „gdyby istniała silna Polska, to nie byłoby dwóch wojen światowych”. Oczywiście, autor ma prawo do własnych sądów, ale przecież takich stwierdzeń nie da się w żaden sposób udowodnić.

W książce jest wiele sformułowań, które robią wrażenie skrótów myślowych. Przykładem może być stwierdzenie, że marksizm w wydaniu samego Marksa był „próbą zastąpienia myślenia filozoficznym rewolucyjnym działaniem”.

Gdy autor z oburzeniem zaprzecza temu, że partyzantka jugosłowiańska była liczniejsza od polskiej, liczymy na to, że w przypisie poda jakieś konkretne dane lub przynajmniej bardzo obszerną literaturę dotyczącą Jugosławii podczas II wojny światowej. Nic takiego jednak nie następuje.

Mimo powyższych uwag książka może okazać się wartościowa dla tych, którzy interesują się najnowszą historią Polski i pragną spojrzeć na nasze dzieje ostatniego półwiecza przez pryzmat wielkomocarstwowej polityki i obcych interesów.

Ks. Krzysztof WARCHAŁOWSKI

Marian KALLAS, *Historia ustroju Polski X – XX w.* (Wydawnictwo Naukowe PWN), Warszawa 1997, ss. 564.

Historia ustroju państwa i prawa należy do tych dyscyplin prawnych, które najbardziej są podatne na naciski ideologizacji. Blisko 50 lat ery realnego socjalizmu w Polsce i uprawiania tej dyscypliny przez pryzmat marksistowsko – leninowskiego spojrzenia na rzeczywistość wycisnęło na niej swoje piętno.

Wydane w 1976 r. opracowanie pt. „Historia państwa i prawa polskiego” autorstwa Juliusza Bardacha, Bogusława Leśnodorskiego i Michała Pietrzaka doczekało się kilku wydań i stanowiło powszechnie obowiązujący podręcznik akademicki na wydziałach prawa, historii oraz innych pokrewnych kierunków studiów. Celem książki było ukazanie dziejów rozwoju społeczno – politycznego Polski od czasów najdawniejszych aż po powstanie Polski Ludowej. Przyszli prawnicy zapoznawali się więc nie tylko z rozwojem rodzimego prawodawstwa i instytucji państwowych, ale także z kształtowaniem się tzw. stosunków społecznych, których uwiecznieniem i zarazem historyczną koniecznością było przejście władzy w Polsce przez „masy robotniczo chłopskie”.

Od czasu ostatniego wydania podręcznika upłynęło przeszło 10 lat brzemienych w nowe wydarzenia polityczne, które doprowadziły do transformacji ustrojowej w naszym kraju. Przemiany te znalazły swoje umocowanie w nowej Konstytucji RP oraz innych aktach prawnych określających podstawy ustrojowe III Rzeczypospolitej.

Nadszedł więc czas, aby wydać nowe opracowanie tej tematyki, uwzględniające przemiany ustrojowe ostatniego dziesięciolecia, ale także ujmujące historię rozwoju państwa i prawa polskiego w oparciu o rzetelne, nieskrepowane więzami ideowej cenzury, badania naukowe.

Naprzeciw tym potrzebom i oczekiwaniom wychodzi książka prof. dr hab. Mariana Kallasa pt. *Historia ustroju Polski X – XX w.*

Autor opracowania jest kierownikiem katedry Historii Państwa i Prawa Polskiego na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. W latach 1978 – 1988 był kierownikiem Zespołu Konstytucjonalizmu Polskiego XVIII – XX w., a w latach 1989 – 1991 ekspertem Komisji Konstytucyjnej Senatu. Tematyka jego badań obejmuje dzieje administracji, parlamentaryzmu i konstytucjonalizmu. Jest autorem licznych prac, z których na wyróżnienie zasługują m.in.: *Projekty konstytucyjne 1989 - 1991*, Warszawa 1992; *Mała Konstytucja z 1992 r.*, Warszawa 1993. Pod jego redakcją ukazała się także praca zbiorowa *Konstytucje Polski* (t. I, II Warszawa 1990).

Oddana do rąk czytelnika książka prof. Kallasa zawiera zwięzły i systematyczny wykład historii ustroju Polski wraz z organizacją sądownictwa. Chociaż opracowanie zostało oparte na wynikach najnowszych badań naukowych a zakres materiału zawarty w pracy przekracza treść podręczników szkolnych, to jednak – jak zaznacza sam Autor (s. 5) – nie jest to podręcznik akademicki.

Książka została podzielona na 5 części odpowiadających poszczególnym okresom dziejów ustroju Polski.

Część I zatytułowana *Dawne państwo Polskie (do 1795 r.)* /ss. 9 – 189/ przedstawia w trzech kolejnych rozdziałach rozwój prawodawstwa, strukturę urzędów państwowych i sądownictwa, skarbowość i wojsko państwa patrymonialnego (od połowy X w. – 1320 r.), monarchii stanowej (1320 r. – 1454 r.) i I Rzeczypospolitej (do 1795 r.).

Część II *Dzieje porozbiorowe (do 1918 r.)* /ss. 190 – 290/ omawia sytuację polityczną i prawną ziem polskich po upadku państwa polskiego w 1795 r. w poszczególnych zaborach. Analizie poddane zostały także struktury prawno – administracyjne Księstwa Warszawskiego (1807 r. – 1815 r.), Królestwa Polskiego (1815 r. – 1915 r.) i Wolnego Miasta Krakowa (1815 r. – 1846 r.).

Część III *II Rzeczypospolita (1918 r. – 1939 r.)*. *Polska pod okupacją wojenną (do 1944/45 r.)* /ss. 291 – 381/ opisuje 20 – lecie międzywojenne oraz lata II Wojny Światowej. Bardzo wnikliwie zaprezentowany został ustrój Polski Niepodległej, organizacja administracji publicznej oraz wymiar sprawiedliwości.

Na uwagę zasługuje rozdział VI, w którym Autor przedstawia sytuację ziem polskich w latach 1939 – 1945. Tragizm okupacji to nie tylko upadek polityczny Polski, zniszczenia i śmierć milionów Polaków, ale to również zafałszowany obraz historii tego czasu, jakim przez dziesięciolecie karmiono nowe pokolenia polskiej młodzieży. Stąd potrzeba odkłamania tych dziejów, przedstawienia ich w świetle obiektywnej prawdy opartej na źródłach historycznych. Dotyczy to przede wszystkim zagadnień, które celowo były przemilczane lub poddane ideowej manipulacji, jak np.: rola i znaczenie władz polskich na emigracji, organizacja i działanie Polskiego Państwa Podziemnego a także sytuacja ziem polskich pod okupacją radziecką (1939 r. – 1941 r.). Opracowanie prof. Kallasa wychodzi naprzeciw temu zapotrzebowaniu.

W części IV książki *Polska Ludowa (1944 r. – 1989 r.)* /ss. 383 – 445/ Autor opisuje funkcjonowanie instytucji prawnoustrojowych na służbie państwa komunistycznego o ograniczonej suwerenności i niepodległości. Profesor Kallas stara się ukazać te elementy, które decydowały o totalitarnym ustroju Polski i jej zależności od Związku Radzieckiego. Bardzo cennym jest przedstawienie działalności ugrupowań politycznych tego okresu, a zwłaszcza opozycyj-

nych czyli tzw. nielegalnych, a także ukazanie konfliktów społecznych jako przejawu oporu wobec istniejącego systemu określanego z czasem jako realny socjalizm.

Ostatnia, V część książki *III Rzeczypospolita (od 1989 r.)* /ss. 447 – 535/ opisuje najnowsze dzieje Rzeczypospolitej od czasu kryzysu społeczno – politycznego w 1980 r., który doprowadził do powstania NSZZ „Solidarność”, aż do wprowadzenia Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 r. Autor bardzo skrupulatnie analizuje podstawy ustroju politycznego Polski wpływające z nowej Ustawy Zasadniczej.

Książkę uzupełnia *Słowniczek wybranych pojęć i terminów nie objaśnionych w tekście*, wskazówki bibliograficzne, indeks osób oraz spis map i ilustracji. Bogaty zestaw zdjęć oraz reprodukcji graficznych dołączony przez Autora do każdej części bardzo podnosi walor poznawczy opracowania.

Na osobne podkreślenie zasługuje ukazanie w książce roli i znaczenia Kościoła katolickiego dla polskiej państwowości, jego związków z państwem począwszy od Mieszka I a zakończywszy na latach współczesnych. Bardzo wnikliwe przeanalizowanie stosunków wyznaniowych w Polsce i sytuacji innych mniejszościowych związków religijnych przyczynia się do zobiektywizowania tego wątku myślowego w opracowaniu.

Recenzowana książka zasługuje na polecenie wszystkim, którzy pragną pogłębić swoją wiedzę historyczną a także, poprzez przeanalizowanie rozwoju struktur i instytucji prawno-ustrojowych na tle naszych dziejów, bardziej zrozumieć polską teraźniejszość.

ks. Krzysztof WARCHAŁOWSKI

Michał ŻÓŁTOWSKI, *Blask prawdziwego światła. Matka Elżbieta Róża Czacka i jej dzieło*, Lublin 1999, ss. 332

Michał Żółtowski opublikował niezwykle interesujące opracowanie poświęcone Matce Elżbiecie Czackiej i Dziełu Lasek. Opracowanie to dotyczy przede wszystkim Matki Teresy Róży Czackiej, założycielki zgromadzenia zakonnego i pionierki w rozwiązywaniu problemów niewidomych i ociemniałych. Potocznie na określenie dzieła Matki Czackiej używa się nazwy "Laski" lub "Dzieło Lasek". Pod tą nazwą kryje się bardzo bogata i wielopłaszczyznowa treść.

Laski już z racji swego położenia przemawiają najpierw do przybysza swoim ubóstwem, wyrażającym się w piaszczystej, mało urodzajnej ziemi, następnie rozrzuconymi po skraju Puszczy Kampinoskiej skromnymi zabudowaniami mieszkalnymi i gospodarczymi (dziś sytuacja zdecydowanie się tam poprawiła). Uderza też duża liczba niewidomych, siostr, świeckich widzających, którzy żyją i pracują na tym terenie. Obserwując z boku można powiedzieć, że jest to jedna wielka rodzina, choć problemów nie brakuje - jak w każdej normalnej rodzinie.

Nie wystarczy jednak zatrzymać się na zewnętrznych urokach Lasek. Patrząc bowiem na niewidomych czy ofiarę życia siostr, trzeba sobie uświadomić, że z tym terenem, a zarazem i środowiskiem związane jest cierpienie, którego symbolem jest wielki drewniany krzyż stojący przy wejściu na teren Zakładu, obok Kaplicy. Trzeba zatem wyraźnie wyakcentować, że Laski są wydarzeniem związanym z wiarą człowieka, wiarą o charakterze powszechnym i zbawczym. Laski to jedno z tych miejsc na świecie, gdzie Bóg w warunkach skrajnego ubóstwa zostawił wyraźny, namacalny ślad swej obecności w postaci dynamicznej i radykalnej miłości, służby, braterstwa i ofiary. To jedno z miejsc, gdzie jedynym darem odpowiadającym zaangażowaniu Boga jest dar z samego siebie. Stwierdzenie to nie jest opisem idealizującym Laski, ale ukazaniem rzeczywistości "pierworodnej", to znaczy osoby Matki Elżbiety Czackiej. Stała się ona w wymiarze ludzkim kamieniem węgielnego budowanego Dzieła, bowiem zaczęła

współpracę z Bogiem od całkowitego oddania Mu siebie w ofierze dla dobra innych. Należała do tych ludzi wiary, którzy wchodząc do Kościoła z ową prostą miłością pożywną jak chleb, pociągają za sobą wielu. Bywają wydarzenia, bywają ludzie, którzy z woli Boga są filarami Kościoła - "ciosami", z których budowane są studnie Jakuba dla zaczerpnięcia wody życia. Jednym z nich jest z pewnością Matka Czacka.

Przedstawiona przez Autora książka zawiera sześć części. Kolejne z nich noszą następujące tytuły: I. Ród Czackich. Młode lata Róży; II. Narodziny Dzieła; III. Dzieło. Duchowość i apostołstwo; IV. Dzieło. Praca i apostołstwo; V. Wojna i okupacja - 1939 - 1945; VI. Matka po II wojnie światowej.

Autor na 332 stronach wprowadza nas w bardzo konkretną rzeczywistość. Wydaje się ona na nich tak realna i żywa, że odnosi się wrażenie, iż w każdej chwili można by jej dotknąć. Staje się weryfikowalna, z tym, że wyłącznie oczyma wiary. Biorąc książkę do ręki nie należy spodziewać się zatem literackiego opisu ciekawej historii ludzkiego życia. Autor stawia czytelnika wobec rzeczywistości, w której przemawia Bóg. Ludzie mówią tam głosem wiary. Rzeczywistość ta kształtowana jest przez Boga i niewidomą zakonnicę. Widać fundamenty procesu, który trwa do dzisiaj i mimo poważnych zmian w zakresie warunków zewnętrznych, jest tak samo aktualny, jak w swoim początku.

Róża Czacka wezwana przez Boga, usłyszała Jego głos w bolesnym wydarzeniu utraty wzroku. Wzięła więc krzyż swego kalectwa na ramię żywej wiary - bowiem i ten dar otrzymała - i odważnie poszła za swoim Mistrzem. Droga była niezwykle trudna, krzyż zaś wyjątkowo dokuczliwy. Jak pisze Autor, w początkach brakowało dosłownie wszystkiego: środków materialnych, pomieszczeń i ludzi. Nadto, co było jeszcze trudniejsze od szkoły pokory, trzeba było stale poszukiwać światła Woli Bożej, aby iść we właściwym kierunku. Matka Elżbieta stała więc przed bardzo trudnym zadaniem. Trzeba było bowiem pomóc konkretnemu człowiekowi niewidomemu tak, aby spełnić zadanie postawione przez Boga w danych warunkach społeczno-politycznych i kulturowych. To odnajdywanie konkretnych ludzi, przywracanie im właściwej godności było - poza służbą Bogu i człowiekowi i wszelkimi innymi wartościami - także znakiem czasu. W dobie narastającego materializmu, ateizmu i laicyzacji pomoc człowiekowi niewidomemu wskazywała też na konieczność pomocy "niewidomym na duszy". Stąd służba niewidomym była ściśle związana z ewangelizacją świeckich odwiedzających w Laskach dom rekolekcyjny. Zmaganie się z kalectwem odpowiadało zmaganiu się z niewiarą i brakiem sensu życia.

Autor zwraca następnie uwagę na fakt rozwoju Dzieła Lasek. Matka Czacka rozpoczynając służbę człowiekowi przez niewidomych, zaczęła rozglądać się za współpracownikami. Bóg powołuje zawsze odpowiednich ludzi do współpracy na miarę zadań, które wytycza, o czym Matka wielokrotnie się przekonywała. Ilekroć wydawało się, że rozpoczęte Dzieło może się załamać, pojawiali się nowi ludzie powołani, aby wesprzeć Matkę. Fenomen polega na tym, że życie żywą wiarą staje się życiem spełnionym w Bogu i jest jak dojrzały owoc nadający się do spożycia. Owoce ten dojrzewający wiarą, zostaje nasycony miłością i prowadzi do drzewa życia - Chrystusowego Krzyża. Owoce ten - atmosfera życzliwości, przyjaźni, życie wiarą i miłością, przyciągał wielu, lecz niezbyt wielu pozostawało. Dzieło jednak stale się rozrastało, chociaż "przez Krzyż". Wyrosły trzy konary z jednego pnia Dzieła: zakład dla niewidomych, zgromadzenie wrosnięte w środowisko niewidomych przez niewidzące zakonnice oraz posługę niewidomym i wreszcie dom rekolekcyjny, który służy niewidomym na duszy, pozostając w ścisłej relacji do dwóch pozostałych.

Niewątpliwie Matka Czacka odnalazła w sobie jedność różnych zaangażowań, które symbolizują wspomniane części Dzieła, zachowywała w pełni jednorodność służby. Dotyczyła ona zawsze niewidomych, chociaż w różnych wymiarach: fizycznym, duchowym, intelektualnym, religijnym, czy też ślepoty na duszy człowieka. Można powiedzieć, że przez żywą wiarę i

miłość oraz cierpienie związane z kalectwem wzroku była niejako "ikoną Krzyża", który jest źródłem życia i miłością. Bohaterstwo wiary ludzi Lasek widać w zwykłym codziennym życiu, ale także w szczególnym czasie, a więc podczas wojny i okupacji, w zmaganiu się z zagrożeniami ze strony systemu totalitarnego i wobec przeciwników wiary w używanym pozdrowieniu: „Przez Krzyż - do Nieba!”

Niezwykłe interesująco przedstawia Autor problem godności człowieka i wolności w cierpieniu. Elżbieta Czacka doskonale łączyła życie wiarą z godnością ludzką. Podziw i najwyższe uznanie wzbudza fakt, że ani habit, ani zakon, czy troska o niewidomych, wielkie cierpienie i kalectwo nie zniszczyły u Matki Elżbiety zdrowej tkanki człowieczeństwa, na którym budował Bóg. Powołany do istnienia zakon oraz służba Bogu poprzez troskę o niewidomych ukazały wielką godność Matki i jej kierunek życiowy ku służbie człowiekowi. Bez wątplenia ma tu zastosowanie prawda głoszona przez świętego Tomasza, że "dzieło ukazuje doskonałość działającego". Przekonała także wielu o innej prawdzie Akwinaty, że "łaska buduje na naturze".

W książce pojawiają się jeszcze inne wielkie postaci Lasek. Niektóre związane są tylko z Matką, przez Jej dzieło. Spośród nich należy wymienić księdza Władysława Korniłowicza, który jak Elżbieta Czacka jest kandydatem na ołtarze. Wywarł on wielki wpływ na poczynania i prace Matki. Bez wątplenia jest jednym ze współtwórców Lasek. Dzięki niemu rozwinął się w Laskach nurt intelektualny Dzieła związany z tomizmem. Bez wątplenia jednym z inicjatorów odnowy duchowej Kościoła w okresie międzywojennym był właśnie ksiądz Władysław Korniłowicz. Staraniem Sługi Bożego przy współpracy z Matką Czacką powstało wydawnictwo "Verbum", które dawało podwaliny intelektualne dla kształtowania dojrzałej wiary. Odniosło ono pełny sukces.

Nadmienić jeszcze trzeba, że Elżbieta Czacka z racji pełnego zaangażowania w wiarę i służbę Bogu, a może i wyczuwając nadchodzące zagrożenia zblizającego się kataklizmu związanego z faszyzmem i komunizmem oraz głoszoną przez nie pogardą dla człowieka i osoby ludzkiej, stawiała Dzieło na fundamencie personalizmu chrześcijańskiego. Odczytywała, że najwyższą wartością spośród stworzonych jest człowiek: już to kaleki, niewidomy czy upośledzony umysłowo, już to zdrowy, inteligentny i wysoko postawiony. Zawsze człowiek. Zmarły już dominikanin ojciec Bernard Przybylski powiedział o Laskach, które dobrze znał, że troska o człowieka, zasady personalizmu pozwalające zachować osobie tożsamość i autentyczność, to najbardziej uderzająca cecha Dzieła Matki Elżbiety Czackiej.

Napisana przez pana Michała Żółtowskiego książka posiada bardzo wielką wartość. Najpierw dlatego, że Autor jest jednym z ludzi Lasek, który włączył się w tworzone przez Matkę Dzieło i czynnie w nim uczestniczył przez wiele lat. Książka tchnie świeżością tamtych dni, wydarzeń, zmagania, osiągnięć, cierpień i niepowodzeń. Poza płaszczyzną przekazu wiedzy, informacji, ciekawej historii, doświadczenia życiowego, niezaprzeczalnym walorem pracy jest autentyczność i ciepło świadectwa Autora. Poza wartością świadectwa, książka doskonale ukazuje dynamikę wydarzeń oraz postaci związane z powstawaniem Zakładu dla niewidomych, Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża oraz Domu Rekolekcyjnego. Autor dobrze łączy świadectwo z wątkami: biograficznym, historycznym, kronikarskim, teologicznym, personalnym osiągając całość mimo wielopłaszczyznowości.

Na uwagę zasługuje zwłaszcza wątek historyczny, który stanowi bogaty nurt opracowania. Książka zawiera wiele faktów, przypomina liczne wydarzenia historyczne związane z osobą Matki, z ludźmi Lasek, z procesem powstawania Dzieła. Wiele z nich nie zagościło jeszcze na łamach publikacji. Książkę napisano dobrym językiem i wartkim stylem, co nie tylko ułatwia czytanie, ale i zachęca do kontynuowania lektury. Ponadto, mimo dużej ilości przytaczanych faktów, nie stwarza wrażenia relacji czy sprawozdania. Dzieje się tak dzięki włączeniu ich w tok narracji.

Na pochwałę zasługuje wybór tematu. Po pierwsze z racji wyżej przedstawionych! Po wtóre dlatego, że dotychczasowe publikacje były jedynie cząstkowe. Pojawiały się w postaci artykułów. Po trzecie ze względu na samą osobę twórczyni Lasek. Zdarzeniem bez precedensu pozostaje bowiem, że Matka jako niewidoma osoba została zakonnicą i jako jedyna niewidoma założyła zgromadzenie zakonne. Dzieło Jej miało wreszcie pionierskie założenia. Pomogła niewidomym zrobić coś dla samych siebie. Zgromadzenie, które stworzyła było jednochórowe. Przyjmowała do niego osoby niewidome, kalekie i chore. Działania podejmowała w myśl idei posługiwania ofiarą. Sama to z resztą przeżywała. W Zgromadzeniu jak i w Zakładzie dla niewidomych stanowiska przełożonych i kierowników powierzane były wedle kompetencji i odpowiednio długiego pobytu w środowisku.

Przedstawiana książka jest ze wszech miar godna polecenia. Została dobrze przygotowana zarówno pod względem merytorycznym, jak i formalnym. Jej ukazanie się znacznie wzbogaca literaturę przedmiotu. Nadto pozwala lepiej poznać i pełniej ukazać nie tylko postać, wielkie zasługi i rolę Matki Czackiej w ruchu odnowy eklezjalnej, ale i całą historię Lasek, które odegrały i nadal odgrywają ważną rolę w życiu duchowym Kościoła w Polsce.

ks. Janusz STROJNY

Ks. Jan ZIEJA, *W duchu i w prawdzie. Wybór kazań*, Wydawnictwo Archidiecezji Warszawskiej, Warszawa 1997, ss. 235.

Ks. Jan ZIEJA, *W ubóstwie i w miłości. Wybór kazań*, Wydawnictwo LUMEN, Leszno koło Błonia 1997, ss. 244.

Wydawnictwo Archidiecezji Warszawskiej oraz Wydawnictwo LUMEN opublikowało dwa różne tomy kazań znakomitego kaznodziei i duszpasterza stolicy ks. Jana Ziei. Redaktor naukowy serii ks. dr Waldemar Wojdecki pierwszy tom zatytułował *W duchu i w prawdzie*, drugi *W ubóstwie i w miłości*.

Nie ulega wątpliwości, że istnieje pilna potrzeba prezentacji dorobku i bogactwa polskiej tradycji homiletycznej. Ks. W. Wojdecki pisze we wstępie: „W połowie lat osiemdziesiątych nieoczekiwanie dostałem wiadomość, iż ks. J. Zieja chce się ze mną zobaczyć. Przyjął mnie na ulicy Wiślanej w Warszawie i oświadczył, że chce przekazać całe swoje archiwum: rękopisy, dokumenty, listy i kazania do Archiwum Archidiecezji Warszawskiej. Ze wzruszeniem przyjmowałem dziesiątki teczek pieczołowicie posegregowanych i opisanych. Po przejrzaniu tego bogatego archiwum postanowiłem pokazać Czytelnikom przynajmniej w części nie publikowane kazania ks. J. Ziei. Owocem tamtego postanowienia są niniejsze książki.”

Zredagowane tomy przez ks. W. Wojdeckiego wpisują się w historię homiletyki polskiej. Ich wartość polega przede wszystkim na spopularyzowaniu osoby i dokonań ks. Jana Ziei jako jednego z najwybitniejszych, współczesnych sług Słowa Bożego na polskiej ambonie.

Autorka wyboru i opracowania oraz *Noty Redakcyjnej* Dorota Giebułtowicz zaznaczyła, że prezentowany wybór kazań i rekolekcji ks. Jana Ziei zawiera teksty dotychczas nie publikowane (poza nielicznymi wyjątkami). Obejmuje kazania głoszone od 1940 do 1974 roku, a więc dokumentuje prawie cały okres aktywności homiletycznej ks. Jana Ziei.

Podstawą kazań były maszynopisy i rękopisy zachowane najczęściej w archiwach domów zakonnych, w których kapelanem był ks. Zieja, oraz teksty notowane przez najbliższych współpracowników. Nie są to teksty – ze zrozumiałych względów – spisywane z taśmy magnetofonowej. Szczególnie kazania z lat wojny opatrzone sygnaturą: „Warszawa (z lat 1942-1944)”, oraz ze Słupska z 1946 roku są raczej zapisem ważniejszych myśli niż wiernymi tekstami.

Kazania w tych tomach zostały zamieszczone w układzie tematycznym, a w ramach tematów – chronologicznym.

Ogólnie można stwierdzić, że kaznodziejstwo ks. Jana Zieja odbiega od wzorów klasycznych. Autor nie przywiązuje wagi do schematów. Wydaje się, iż w wielu wypadkach celowo pomija zasady strukturalne, by eksponować pełne ekspresji własne przemyślenia i refleksje. Oryginalna forma kazań ks. Zieja może podlegać dyskusji. Jedno jest pewne: głoszenie i słuchanie Słowa autor pojmuje jako kontemplację samego Boga. Równocześnie jego bogata twórczość teologiczno-homiletyczna służy celom duszpastersko-praktycznym. Lektura kazań ks. Jana Zieja odsłania głęboki humanizm jego osobowości, niezwykłą pracowitość, wiedzę oraz doświadczenie życiowe.

W sierpniu 1953 roku ks. Zieja brał udział w rekolekcjach kapłańskich w Warszawie, które prowadził Ojciec Bernard Przybylski O.P. W „postanowieniach z tych rekolekcji zaznacza: „Nie człowiek dla szabatu, ale szabat dla człowieka” i pod tym zdaniem dopisał dużymi literami „CZŁOWIEK”. Człowiek miał być dla niego tą wartością, której chciał służyć, dla drugiego człowieka chciał żyć.

Szczególnym rysem jego osobowości było umiłowanie Kościoła. Jako kaznodzieja podejmuje na ambonie fundamentalne problemy swoich czasów. Jeszcze długo przed Soborem Watykańskim II dążył do tego, aby tam gdzie to możliwe Mszę świętą odprawiać twarzą do wiernych czyniąc ją ogniskiem życia parafialnego. Co więcej sugerował czytanie Kanonu w języku polskim, przy czym wyjaśniał duszpasterzom sens i znaczenie wysiłku wkładanego w opracowanie liturgii niedzielnej a zwłaszcza homilii. Podczas obrad IV Sesji Soboru Watykańskiego ks. Zieja przesłał Kardynałowi Stefanowi Wyszyńskiemu memoriał zatytułowany *Do polskich uczestników Drugiego Soboru Watykańskiego*. Zafascynowany postacią Sekretarza Generalnego ONZ Szweda Daga Hammarskjölda nauczył się języka szwedzkiego i przetłumaczył jego książkę *Drogowskazy*. Chciał w ten sposób oddać mu hołd i wyrazić uznanie dla jego walki o ideę pokoju na całym świecie.

Dnia 17 września 1974 r. w 35 rocznicę napaści Armii Czerwonej na ziemie Rzeczypospolitej ks. Zieja wygłosił w Archikatedrze Warszawskiej słynne kazanie przerywając wieloletnie milczenie na temat zbrodni katyńskiej. Poruszył w nim delikatny problem pojednania polsko-rosyjskiego opartego nie na podporządkowaniu przemocy i kłamstwie ale na prawdzie oraz uznaniu praw narodów sąsiadujących z Rosją: litewskiego, białoruskiego i ukraińskiego.

Warto podkreślić, że w aspekcie merytorycznym twórczość kaznodziejstwa ks. Jana Zieja zakorzeniona jest w Piśmie Św., tradycji Kościoła a także w polskiej kulturze religijnej. Jego kazania oparte są na współczesnych metodach interpretacji Pisma Św. dzięki czemu mogą stanowić dla każdego obfity materiał do czytania i refleksji. Na każdej stronie *Wyboru Kazań* ujawnia się wielka odpowiedzialność ks. Zieja za głoszone Słowo Boże oraz doświadczenie wieloletniego duszpasterza. Autor nie tylko przypomina elementarne prawdy wiary lecz wspólnie z adresatami swoich tekstów w oparciu o źródła biblijne szuka konkretnych rozwiązań życiowych. Bogaty kontekst skrypturystyczny w kazaniach ks. Zieja odsłania wszystkim jego słuchaczom blask prawdy związanej z rzeczywistością Boga i człowieka.

W aspekcie formalnym w odniesieniu do twórczości kaznodziejskiej ks. Zieja częściej można mówić o kazaniach niż homiliach. Zdobycze współczesnej teorii homilii autor wykorzystuje na swój sposób. Nie trzyma się ściśle reguł struktury homilii, choć łatwo niektóre z jej elementów da się wyróżnić w jego twórczości. Ks. Jan Zieja reprezentuje oryginalną i indywidualną formę oraz styl swoich kazań.

Specyfiką tej formy mogą być elementy tzw. antropologicznej indukcji. Wiąże się ona zwykle z życiowymi realiami słuchacza lub czytelnika. Z kazań i homilii emanuje znajomość

życia. Ich autorem jest doświadczony duszpasterz zorientowany zarówno w problematyce nurtującej robotników, inteligencję, młodzież, osoby świeckie lub zakonne. Mądra, przekonująca narracja, cierpliwa perswazja a także ożywione logiką wiary propozycje i sugestie służą konkretnym życiowym wskazaniom możliwym do akceptacji przez współczesnego słuchacza. Wydaje się, że aspekty egzystencjalne w kazaniach ks. Ziei mogą kształtować nie tylko dojrzałe osobowości chrześcijan, lecz również integrują słuchaczy z Kościołem.

Elementem decydującym o merytorycznych walorach homilii lub kazań jest głoszony kerygmat. W kaznodziejstwie ks. Ziei został on wyakcentowany bardzo wyraźnie. Trafnie zastosowane teksty z Pisma Św., odwoływanie się do wykładu Magisterium Kościelnego a także nawiązywanie do tradycji Ojców Kościoła – wszystko to stanowi solidną bazę doktrynalną, która dzieli się ze słuchaczami.

Prawie wszystkie kazania ks. Ziei ubogacił bardzo interesującym wątkiem mistagogicznym. Głoszone Słowo związał ze sprawowaną liturgią. Nadał mu przez to wysoki stopień dynamiki, co niewątpliwie ułatwia wpływ na słuchaczy oraz umożliwia bardziej wnikliwą percepcję jego kazań. Duszpasterz i formator, kapłan i wychowawca, sługa Słowa a zarazem jego pierwszy słuchacz – oto próba syntetycznej charakterystyki ks. Ziei w oparciu o jego teksty zamieszczone w tych tomach. Jeżeli dodać do tego jasny, styl jego twórczości oraz podkreślić piękno jego klasycznej polszczyzny można podsumować, że lektura opublikowanych dwu tomów kazań jest nie tylko interesująca ale także wartościowa i pożyteczna. Należy wyrazić wdzięczność ks. W. Wojdeckiemu za trud wydania obu książek. Trzeba także pogratulować Wydawnictwu LUMEN w Lesznie koło Błonia, które pracuje pod jego kierownictwem. Poprzez publikację kazań ks. Ziei doczekało się ono zaszczytnej edycji, z której korzystanie może być cenną pomocą i przygodą duchowo-intelektualną dla najszerszego grona czytelników.

Ks. Wojciech PAZERA

W.H.C. PROPP, *Exodus 1-18, A New Translation with Introduction and Commentary, The Anchor Bible, t. 2, New York 1999, ss. 680.*

Ukazał się pierwszy z dwóch tomów komentarza do Księgi Wyjścia w ramach serii Anchor Bible. Seria ta jest przykładem wspólnego działania międzynarodowego i międzywyznaniowego uczonych protestanckich, katolickich i żydowskich. Nie jest ona sponsorowana przez żadną organizację kościelną i nie ma intencji preferowania jakiegokolwiek teologicznego doktryny. Jest ona próbą wykorzystania wszystkich znaczeń historycznych i językowych dla lepszej interpretacji Biblii. W.H.C. Propp jest profesorem historii i judaizmu na Uniwersytecie w San Diego w Kalifornii.

Książka ta zawiera nowy przekład pierwszych osiemnastu rozdziałów Księgi Wyjścia wraz z komentarzem i wstępem. Księga Wyjścia zawiera dwie tradycje: wyjścia i przymierza. W omawianej książce mamy tylko pierwszą tradycję.

Na uwagę zasługuje bardzo dobry wstęp. Wyjaśnia on w sposób zwięzły zasadnicze problemy związane z wyjściem synów Izraela z Egiptu. Jednocześnie jest ukazany schemat poszczególnych rozdziałów książki: tłumaczenie tekstu, analiza, która zawiera krytykę tekstu, źródła i redakcję oraz uwagi wyjaśniające i komentarz.

Trzeba też podkreślić, że podział tekstu jest bardzo dokładny i wnikliwy. Może być przykładem dla ćwiczeń biblijnych. Autor podzielił osiemnaście pierwszych rozdziałów Księgi Wyjścia na trzy zasadnicze części: Izrael w Egipcie (Wj 1,1 - 11,10), wyjście z Egiptu (Wj 12,1 - 15,21) i pobyt na pustyni (Wj 15,22 - 18,27). Część pierwsza zawiera następujące tematy: rozrost i ucisk

Izraela (1,1-14), zabijanie nowonarodzonych chłopców (1,15-21), urodzenie Mojżesza (1,22 - 2,10), śmierć Egipcjanina (2,11-15a), Mojżesz w ziemi Madian (2,15b-23a), pamięć o przemyśle (2,23b-25), Jahwe Bogiem Izraela (3 - 4), pierwsze spotkanie Mojżesza z faraonem (5,1 - 6,1), Ja Jestem Jahwe (6,2 - 7,7), plagi egipskie (7,8 - 11,10). Druga część omawia następujące problemy: noc paschalna (12,1 - 13,16), cudowne przejście przez morze (13,17 - 15,21). Natomiast trzecia część przedstawia w kolejności tematy: Jahwe jako uzdrowiciel (15,22-26), chleb z niebios (15,27 - 16,36), obecność Jahwe pośród ludu (17,1-7), zwycięstwo nad Amalekitami (17,8-16), spotkanie Mojżesza z Jetrą (18).

Warto także zwrócić uwagę na bibliografię. Jest ona bardzo obfita i szczegółowa (ss. 57 - 115). Ponadto w sposób szczególny podaje daty publikacji, przedstawiając historię rozwoju nauki.

Księga Wyjścia przepełniona jest nadzwyczajnymi zdarzeniami, które objawiają działanie Pana Boga. Szczególnie jest to widoczne w czasie wyjścia Izraelitów z Egiptu i zdobywania Ziemi Obiecanej. Wymownymi znakami objawiającymi działanie Pana Boga w historii są plagi egipskie. Wielu egzegetów wyjaśnia plagi w sposób naturalny. Takie tłumaczenie nie wyjaśnia jednak całkowicie tekstu biblijnego. Musiały to być zdarzenia niespotykane, skoro nawet czarownicy wyznali: „palec to Boży” (Wj 8,15). Ponadto w ostateczności przeraziły i skruszyły serce faraona. W całym tekście o plagach można dostrzec zamierzoną budowę i określoną formę. Wszystko to wskazuje, że opis nie jest kroniką zdarzeń, ale kompozycją literacką. Autor w sposób bardzo interesujący przedstawia analizę tekstów poszczególnych źródeł. Tradycja J podaje siedem plag, E - pięć, a P - dwóch. To samo zdarzenie przedstawiane jest różnie w poszczególnych źródłach. Wydaje się, że ta część książki jest najlepsza. Wyraźnie widać, że autor natchniony wziął jako punkt wyjścia zjawiska naturalne występujące w Egipcie, aby stworzyć opis, w którym przekazuje podstawową prawdę religijną o zbawczym działaniu Pana Boga. Prawdziwym Wybawicielem jest tylko i wyłącznie Bóg Jahwe.

Trzeba podkreślić, że W.H.C. Propp daje nowoczesną egzegezę i komentarz biblijny. Jego książka jest bardzo konkretną pomocą dla właściwego i głębszego odczytania Księgi Wyjścia. Dzięki niej można lepiej zrozumieć rolę Mojżesza w historii zbawienia, co oznacza imię Pana Boga Jahwe, a także wyjście Izraelitów z Egiptu i problem plag oraz na czym polegało święto Paschy. Książkę tę przede wszystkim trzeba polecać studentom biblistyki. Bardzo pomocny jest także indeks autorów na końcu książki, a także wykaz tematów oraz występujących tekstów Pisma świętego i starożytnych źródeł. Jest to przykład dokładnej i solidnej pracy naukowej. Na samym zaś końcu znajduje się pożyteczny wykaz występujących w książce hebrajskich słów, a także w starożytnych językach. Jest to więc pod każdym względem dzieło dopracowane i o dużej wartości naukowej.

Ks. Ryszard RUMIANEK

Ks. Krzysztof KOŚCIELNIAK, *Złe duchy w Biblii i Koranie. Wpływ demonologii biblijnej na koraniczne koncepcje szatana w kontekście oddziaływań religii starożytnych*, Wydawnictwo „UNUM”, Kraków 1999, ss. 446.

Przedstawiona praca jest doktoratem broniącym na Wydziale Teologicznym Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie w lutym ubiegłego roku. Bardzo dobrze się stało, że Autor podjął się wydania wyników swoich badań w formie książki, ponieważ jej zawartość wydaje się niezwykle ważna dla współczesnych badań teologicznych.

Systemy religijne nie powstają w oderwaniu od kontekstu kulturowego swoich czasów, to co zależy od człowieka wpisuje się bardzo wyraźnie w historię. Dlatego niezwykle ciekawym jest

śledzenie wzajemnych wpływów, interpretacji, reinterpretacji, czy wprost ewolucji sposobów myślenia o Rzeczywistości Transcendentnej. Szczególnego znaczenia nabiera taki kierunek badań, gdy weźmiemy pod uwagę chrześcijaństwo. Oczywiście nie kwestionujemy w takim przypadku realności Bożego Objawienia, ale ponieważ wpisuje się ono – zgodnie z zamysłem Stwórcy – w historię ludzkości, tworząc z niej historię zbawienia, dlatego wszelkie badania poświęcone ludzkiemu rozumieniu Objawienia pomagają zrozumieć samo Objawienie. Im szerszy materiał dostępny do badań, tym bogatsze wnioski odnośnie wielkości objawiającego się Boga, tym ciekawsze myśli teologiczne. Przyznać jednak należy, że tego rodzaju badania podejmowane są bardzo rzadko, wymagają bowiem ogromnej wiedzy badacza i bardzo ścisłego trzymania się przyjętej metodologii, aby nie narzucać badanemu materiałowi swoich interpretacji.

Książka ks. K. Kościelniaka jest właśnie dlatego bardzo cenną pozycją, że Autor zadał sobie trud wkroczenia na teren nie do końca zbadany, zbyt rzadko podejmowany – przeanalizował wpływy myśli biblijnych na Koran. Takie ujęcie tematu pozwalające na spojrzenie na Biblię oczyma wyznawców innej religii poszerza zrozumienie samej Biblii. Autor bowiem nie poprzestał na stwierdzeniu faktów, ale analizując leksykalne powiązania pokazał jakie idee wyrażone są przy pomocy występującego w całym systemie religijnym słownictwa. Temat demonów, złych duchów bardzo dobrze nadaje się do tego rodzaju badań, jest to przecież ta dziedzina, która łatwo poddając się wpływowi konkretnego środowiska kulturowego zachowuje niezmiennie z punktu widzenia porównawczej historii religii, stałe elementy. Wielką zaletą prezentowanej książki jest także przedstawienie wzajemnych wpływów na tle starszych systemów: religii babilońskiej, staroegipskiej, greckiej, czy zaratusztriańskiej. Jak bardzo skomplikowane są to powiązania pokazuje schemat zamieszczony na str.306.

Dla badaczy Starego i Nowego Testamentu książka ta jest dobrą syntezą demonologii biblijnej, ponieważ Autor oparł się na bardzo bogatej literaturze przedmiotu, koncentrując się przede wszystkim na imionach złych duchów (Stary Testament str.19-83; Nowy str.84-135). Cenne są także uwagi etymologiczne, odwołujące się do kultur państw ościennych w stosunku do Izraela. Przez porównanie z tradycją koraniczną uzyskujemy także możliwość wyjaśnienia różnych paradygmatów spotykanych w literaturze biblijnej i międzytestamentalnej. Lektura pracy zmusza także do stawiania nowych pytań o wpływy kulturowe wewnątrz samej Biblii, o powiązania z innymi religiami, ciekawym byłoby na przykład prześledzenie wpływów kanańskich na literaturę międzytestamentalną, czy późną literaturę rabiniczną.

Z mankamentów omawianej pozycji wymienić należy brak tak potrzebnych skorowidzów imion, terminów, czy choćby miejsc biblijnych i koranicznych, ułatwiły by one dostęp do tak bogatego materiału. Z innych zastrzeżeń wymieniałbym jedynie znajdujące się na str.310 powiązanie religii greckiej (w jej klasycznej grecko-rzymskiej formie) z wierzeniami staroarabskimi oddziałującej poprzez wierzenia kananejskie. Rodzi się pytanie o miejsce religii kananejskiej w tym procesie, gdy weźmiemy pod uwagę czas istnienia kultur greckiej i kananejskiej. Wobec złożoności problemu pytanie to wymaga głębszej dyskusji.

Podsumowując wypada stwierdzić, że pozycja ta, wpisująca się w ważny kierunek badań oddziaływania tekstu biblijnego, stanie się ważnym i często cytowanym źródłem do badań biblijnych, czy szerzej teologicznych oraz otworzy drogę dla dalszych tego typu prac.

Ks. Piotr KLIMEK

Antonio ACERBI, *L'Ascensione di Isaia. Cristologia e profetismo in Siria nei primi decenni del II secolo* (Studia Patristica Mediolanensia 17), Vita e Pensiero, Milano 1989, ss. XII, 327.

W ostatnim czasie biblioteka zakładu patrologii Warszawskiego Metropolitalnego Seminarium Duchownego wzbogaciła się o brakujący dotychczas tom 17 włoskiej serii *Studia Patristica Mediolanensia*. Monografia ta, choć ukazała się przed jedenastoma laty pozostaje jednym z najważniejszych opracowań *Wniebowstąpienia Izajasza* (łac. *Ascensio Isaiae*; dalej: WnbIz), tekstu niezmiernie istotnego dla poznania najstarszego okresu rozwoju doktryny chrześcijańskiej.

WnbIz zwykle zalicza się do literatury apokryficznej, gdyż jego tło stanowią dzieje biblijnego proroka Izajasza (zob. 2Krl 18-20; 2Krn 32). Dokument rozpada się na dwie części: rozdziały 1-5 to opowieść o chorobie króla Ezechiasza, o przekazaniu następcy tronu Manassesowi treści objawienia eschatologicznego, które otrzymali król i prorok, o nienawiści Beliara-Samaela (Szatana) wobec Izajasza, wreszcie o jego męczeńskiej śmierci przez przecięcie piłą drewnianą za panowania Manassesesa. Część druga (rozdz. 6-11) ma charakter retrospektywny i opisuje w kategoriach właściwych literaturze apokaliptycznej ekstazy wizję proroka, jego mistyczną podróż w towarzystwie anioła aż do siódmego nieba, otrzymane tam objawienie chrystologiczne, wreszcie wizję zstąpienia Zbawiciela aż do Szeolu i jego powrotu w pełnej chwale na prawicę Boga. Dokument powstał prawdopodobnie w pierwszych dziesięcioleciach II wieku w środowisku judeochrześcijańskim. Z greckiego oryginału pozostał jedynie niewielki fragment. Pełny tekst apokryfu znany w tłumaczeniu na klasyczny język etiopski. Istnieją ponadto fragmentaryczne tłumaczenia koptyjskie, łacińskie i starosłowiańskie. Polski przekład WnbIz wraz z obszerną bibliografią przedmiotu został zamieszczony w tomie, poświęconym chrześcijańskim apokalipsom apokryficznym (red. M. Starowieyski, WAM, Kraków 2000).

Praca A. Acerbiego posiada charakter wnikliwego studium doktryny apokryfu, której zrozumienie zdaniem włoskiego badacza stanowi klucz do poznania dziejów dokumentu oraz wspólnoty w której powstał. Jest to także próba rekonstrukcji historyczno-literackiej apokryfu. Acerbi zakłada, że centralnym tematem tak pierwszej, jak i drugiej części dokumentu jest wizja chrystologiczna i soteriologiczna, zbudowana na opozycji pomiędzy Chrystusem a Szatanem-Beliarem. Wizja taka jest owocem szczególnej interpretacji tekstów Pisma świętego, w tym zwłaszcza Księgi Izajasza, co tłumaczy odwołanie się do postaci proroka Izajasza i jego wizji (por. Iz 6,1nn). Zagadnieniu temu w całości poświęcony został rozdział I. Zadaniem Acerbiego autor WnbIz zdaje się sugerować, iż egzegeza tekstu Iz pozwala w pełni poznać i zrozumieć znaczenie wydarzenia Chrystusa. Poznanie tych tajemnic staje się możliwe dzięki specjalnej łasce (wizja prorocka), ale także poprzez doświadczenia charyzmatyczne. W rozdziale II Acerbi analizuje judaistyczne i chrześcijańskie tradycje mające wpływ na treść objawienia eschatologicznego (4,1-18). Autor WnbIz podkreśla z jednej strony działanie szatana, odwiecznego przeciwnika prawdziwego Pana tego świata i uzurpatora jego władzy, z drugiej zaś akcentuje rolę Zbawiciela, który ukazany został jako preegzystująca istota niebiańska, pełna chwały, przebywająca w najwyższym niebie w pobliżu Tronu Bożego i pozostająca z Nim w szczególnej relacji. W rozdziałach III – VI, które stanowią pewną całość, Acerbi zajmuje się objawieniem chrystologicznym w drugiej części apokryfu, oraz odzwierciedlonymi w niej tradycjami historyczno-teologicznymi. Włoski badacz analizuje szczegółowo tytuły, jakie autor 6-11 nadaje Chrystusowi preegzystującemu (Wybrany, Jedyny, Umiłowany). Tytuły te są ściśle powiązane z misją, jaką Zbawiciel otrzymuje od Boga – Wielkiej Chwały, a mianowicie przywrócenia władzy nad światem. Kategorie mesjańskie, apokaliptyczne i *Engelchristologie* użyte zostały w tym celu, by pokazać że Umiłowany jest nieskończenie wyższy od aniołów. Także niezwykle rozwinięta kosmologia rozdziałów 7-11 pełni funkcję chrystologiczną.

Rozdział VIII stanowi prezentację nowej hipotezy powstawania tekstu. Acerbi uważa, że WnbIz 3,13-31 jest świadectwem kryzysu w łonie wspólnoty chrześcijańskiej. Przełożeni wspólnoty Kościoła odrzucali tendencje dominujące w grupie prorockiej i jej charyzmatyczną egzegezę a także teologię przedstawioną w drugiej części dokumentu. WnbIz 6 odzwierciedlałby doświadczenia wizjonerskie tej grupy profetycznej, broniąc jednocześnie ich autentyczności i ortodoksyjności. Acerbi poddaje analizie kwestię literackiej integralności tekstu. Z jednej strony odrzuca on istnienie jakiegoś hipotetycznego żydowskiego dokumentu przedchrześcijańskiego opisującego męczeństwo Izajasza, który stanowiłby podstawę dla obecnego tekstu WnbIz (zwłaszcza części pierwszej). Istnienie takiego tekstu postulowali już A. Dillmann i R.H. Charles. Z drugiej jednak strony Acerbi wskazuje na istniejące w części 3,13-4,22 nieśpójności, mogące być śladem zabiegów redakcyjnych. Włoski badacz proponuje, aby *Wniebowstąpienie Izajasza* uważać za rezultat scalenia dwóch pierwotnie niezależnych dokumentów chrześcijańskich. Pierwszy z nich obejmowałby tekst 1,1-3,13a (z wyjątkiem 1,5b-6) oraz 4,2-5,15a (oprócz 4,13.20-22), to znaczy historię męczeństwa Izajasza wraz z fragmentami odnoszącymi się do Antychrysta i powtórnego przyjścia Zbawiciela. Tak jak Izajasz był przesładowany i zabity z powodu ogłoszenia zapowiedzi ostatecznego upadku Beliara, zbuntowanego anioła i pana tego świata, tak samo chrześcijanie w czasach ostatecznych powinni rozpoznać działanie Beliara w imperium rzymskim, odrzucić je i za przykładem Izajasza odważnie przeciwstawić się śmierci. Drugi tekst, który zdaniem Acierbiego tworzyłaby partia 6,1-11,40, prezentuje teologię Chrystusa – Bożego wysłannika, Jego odblasku oraz chwały, najpierw utajonej (w Bogu), potem zakrytej (przed światem), wreszcie objawionej wszelkiemu stworzeniu. Na skutek odrzucenia przez zwierzchników kościelnych tego ostatniego tekstu jakiś redaktor, związany z tą samą grupą prorocką, miałby połączyć oba dokumenty, dodając do nich 3,13b-31 i 4,20-22. Motyw grobu w opisie zmartwychwstania Chrystusa (3,13b-18) posłużył być może skorygowaniu tendencji doketystycznych, obecnych w 6-11. W 3,21-31 redaktor przechodzi do ofensywy, identyfikując „wielu”, którzy oddają się pod władzę Antychrysta (4,9.13) z pasterzami i starszymi Kościoła odrzucającymi wizję Izajasza, zaś „nielicznych” z tymi, którzy wytrwają, a których nazywa prorokami (3,27). W 4,20-22 broni ortodoksyjności tajemnych wizji Izajasza, których depozytariuszami są członkowie jego własnej grupy, podkreślając ich zgodność i zakorzenienie w uznawanych Pismach prorockich. Do istniejącego już tekstu 1-5 redaktor przeniósł fragmenty 6-11 (4,13.20-22; 5,15b), natomiast na końcu części drugiej umieścił konkluzję (11,41-43), która nawiązuje do 1-5. Wreszcie w 1,5b-6 powierzył Manassesowi i Ezechiaszowi dwa objawienia, podczas gdy w tekście pierwotnym syn królewski otrzymał jedynie objawienie eschatologiczne z rozdziału 4.

W rozdziałach VII i IX swej pracy Acerbi podjął próbę historycznej lokalizacji WnbIz, przypisując dokument raczej wspólnocie chrześcijańskiej pozostającej pod silnym wpływem judaizmu, jednak już nie praktykującej zwyczajów żydowskich, niż jakiejś grupie gnostyckiej. Wspólnota ta musiała jednak funkcjonować w tym samym środowisku, w którym formowały się najstarsze systemy gnostyckie. Jako najbardziej prawdopodobne miejscem powstania WnbIz Acerbi wskazuje Syrię, być może Antiochię, choć nie wyklucza także Fenicji. Jako datę ostatecznej redakcji sugeruje lata 100-130. Konflikt proroków i pasterzy zarysowany w dokumencie byłby zatem epizodem związanym z procesem dynamicznego rozwoju instytucjonalnego i teologicznego, który charakteryzował Kościoły syryjskie w I i II wieku.

Gruntowną pracą badawczą nad tekstem WnbIz w latach '80 i '90 prowadził grupa naukowców pod kierunkiem E. Norelliego, a jej owocem jest edycja krytyczna wszystkich wersji językowych tekstu wraz z obszernym komentarzem w wydawnictwie Brepols w serii *Corpus Christianorum. Series Apocryphorum* (tomy 7-8, Turnhout 1995).

Rafał ZARZECZNY SJ

Paolo PRODI, *Una storia della giustizia. Dal pluralismo dei fori al moderno dualismo tra coscienza e diritto*, Società editrice il Mulino, Bologna 2000.

Prof. Paolo Prodi wykłada historię nowożytną na Wydziale Literatury i Filozofii Uniwersytetu w Bolonii. Jest bratem Romano Prodiego, Przewodniczącego Rady Europy. Wydawnictwo Il Mulino wydało także inne jego książki: *Il sovrano pontefice. Un corpo e due anime: la monarchia papale nella prima età moderna* (1982; przekł. angielski: Cambridge, 1987), *Il sacramento del potere. Il giuramento politico nella storia costituzionale dell'Occidente* (1992, przekł. Niemiecki: Berlin, 1997) oraz *Introduzione allo studio della storia moderna* (1999).

Kontynuując refleksje nad dialektyką pomiędzy *sacrum* a władzą, zapoczątkowane w książce *Il sacramento del potere* (Sakrament władzy), autor analizuje jeden z filarów cywilizacji zachodniej, jakim jest rozdzielenie norm prawnych od norm moralnych, wykroczenia i grzechu, dzięki któremu stał się możliwy typowy dla naszej cywilizacji system wolności i gwarancji. Na podstawie szerokiego spektrum literatury został zarysowany fundamentalny dla tradycji żydowsko-chrześcijańskiej, zakorzeniony w Kościele, podział na dwa "fora": prawo Boże i prawo ludzkie. Można w ten sposób zobaczyć jak w procesie tworzenia się cywilizacji europejskiej, w szczególności w okresie nowożytnym, mozolnie osiąga się równowagę pomiędzy nimi, tak na obszarze katolickim, jak i protestanckim. (Autor mówi o "wielkim przejściu" od średniowiecza do współczesności, od pluralizmu porządków prawnych do dualizmu pomiędzy sumieniem a prawem pozytywnym, pomiędzy normami moralnymi a normami prawnymi). Książka jednak dotyczy również czasów dzisiejszych. Motywacją do rozważań jest kryzys, który zdaje się ogarniać tę tysiącletnią równowagę, za sprawą integralizmów z jednej strony, a z drugiej za sprawą sakralizacji normy pozytywnej, która zmierza do zastąpienia etyki w regulowaniu życia jednostki.

W skład książki wchodzi następujące rozdziały (w nawiasach problematyka niektórych podrozdziałów):

Sprawiedliwość ludzi, sprawiedliwość Boga (Syntetyczne zestawienie dwóch kultur - greckiej i semickiej, "instytucjonalizacja miejsca usprawiedliwienia" dokonująca się w starożytnym Kościele wraz z rozwojem praktyki pokutnej i jurysdykcji).

Sprawiedliwość Kościoła (Powstanie prawa kanonicznego jako porządku; definicja pokuty jako sakramentu; dzieło *De poenitentia* Gracjana oraz pierwsze *summae confessorum*; problem "grzechu niejawnego", ekskomuniki, "grzechów zarezerwowanych", rozwoju Penitencjarii Apostolskiej).

Utrumque ius in utroque foro ("Obydwa prawa na obydwu forach"; pluralizm porządków, prawo naturalne i prawo rzymskie, problem prawa powszechnego, powstanie prawa karnego publicznego, różnice pomiędzy prawem kanonicznym a teologią).

Konflikt pomiędzy prawem a sumieniem (Papież - legislator i sędzia; "sprawiedliwość księcia"; rozłam pomiędzy sumieniem a prawem pozytywnym; norma moralna pomiędzy prawem Bożym a prawem pozytywnym problem obowiązywania w sumieniu prawa pozytywnego; prawo karne i prawo moralne; lęk i wyznanie, grzech i wina w przededniu Reformacji).

Rozwiązania w Kościele ewangelicko-reformowanym (Konfesjonalizacja i powstanie Kościołów terytorialnych; chrześcijaństwo radykalne; "dwa królestwa i dwa fora" - Kościół ewangelicki pomiędzy ruchem a instytucją; od prawa kanonicznego do *Ius ecclesiasticum protestantium*; *forum internum* i spowiedź prywatna; pokuta publiczna i ekskomunika).

Rozwiązania katolicko-trydenckie (Sobór Trydencki i prawo kanoniczne; schyłek prawa kanonicznego; forum biskupie i forum pokutne; spowiedź i przypadki zarezerwowane; trybunały Kurii Rzymskiej).

Norma: prawo moralności ("Jurydyzacja sumienia"; powstanie teologii moralnej; od prawa naturalnego do "jusnaturalizmu"; etyka protestancka; etyka laicka; prawa sumienia wobec praw pozytywnych; *casus* Pascala; katolicka norma moralna; od normy ewangelickiej do prawa moralnego Kanta).

Norma: moralność prawa (Sakralizacja prawa; siła i prawo: wszechmoc i suwerenność; wiedza i wszechwiedza państwa; prawa subiektywne i konstytucje; dwa oblicza nowego prawa karnego; prawo moralne w dobie konstytucji i kodeksów; grzech i wykroczenie w dobie kodyfikacji).

Aktualne refleksje: norma w pewnym wymiarze (Norma moralna i norma prawna; od pluralizmu porządków do nowożytnego dualizmu; norma moralna i Kościoły - diagnoza D. Bonhoeffera; prawo kanoniczne, grzech i wykroczenie; etyka bez Kościoła; norma w pewnym wymiarze).

W refleksji dotyczącej współczesności prof. Prodi stwierdza, że sprawiedliwość, która powinna gwarantować wolność, mogła rozwinąć się na Zachodzie ze względu na historyczne współistnienie dwóch porządków, to znaczy ze względu na konkurencję różnych porządków normatywnych, ze względu na pluralizm forów, przed którymi człowiek odpowiadał za swoje postępowanie. To nie zaprzecza, a przeciwnie - zakłada, że porządki nakładały się na siebie lub wchłaniały, w sensie teokratycznym lub świeckim. Można powiedzieć, że istniało w naszej kulturze, w odróżnieniu od tego, co nastąpiło w innych cywilizacjach, "przeciwciąło" - dostatecznie odporne, aby zatrzymać procesy degeneracji i przywracać równowagę. Autor obejmuje swymi rozważaniami obecność tego "przeciwciąła" w tradycjach greckiej i semickiej, które rozwinęły się w zachodnim chrześcijaństwie, na płaszczyźnie relacji pomiędzy sferą *sacrum* a sferą władzy. Odnosi wrażenie, że w czasach nam współczesnych, na przełomie wieków i tysiącleci, zaczyna brakować pluralizmu porządków i forów. Po raz pierwszy cywilizacja zachodnia stoi wobec normy "o jednym wymiarze", a więc wobec jednego forum, to jest forum prawa pozytywnego, normy spisanej, przy braku tych źródeł osądu, które aż do naszych czasów kierowały niemal całością życia codziennego.

Kończąc, autor przytacza opinię rabina, J. Taubesa, iż "rozdział pomiędzy władzą ziemską a władzą duchowną jest absolutnie konieczny i jeżeli zabraknie tego rozdzielenia, to Zachód wyda swe ostatnie tchnienie". Dodaje do tego własną konkluzję: "Aby ten podział istniał, trzeba, aby w jakiś sposób, stary lub nowy, obie władze istniały tak, jak istniały w naszym doświadczeniu ludzi Zachodu" (s. 485).

Ks. Jerzy KRYKOWSKI